

Sygnatura akt II Ca 1719/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Magdalena Meroń-Pomarańska
Sędziowie:	SO Renata Stępińska SO Beata Tabaka (sprawozdawca)

Protokolant: starszy protokolant sądowy P. F.

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2017 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. M.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie

z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygnatura akt I C 756/15/S

1. oddała apelację;
2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Renata Stępińska SSO Magdalena Meroń-Pomarańska SSO Beata Tabaka

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 listopada 2017 r.

Powód K. M. wnosił o zasądzenie od (...) w W. kwoty 4.000 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie ciała (obejmującego wydatki na leczenie, utratę zarobku) oraz kwoty 46.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a także wniósł o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że żądane kwoty mają związek z nieprawidłowym udzieleniem mu pomocy medycznej po urazie kolana, jakiego doznał w dniu (...) r. Zdaniem powoda, w wyniku niedochowania należytej staranności w przeprowadzanych przez lekarza ortopedę placówki (...) działaniach profilaktycznych i zaniechaniu aplikacji zastrzyków przeciwzakrzepowych, doszło u powoda

do powstania zatoru płucnego, bezpośrednio zagrażającego jego życiu. Okoliczności zdarzenia i odpowiedzialność strony pozwanej co do zasady nie były przezeń kwestionowane i w toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność do kwoty 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 508,08 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kwoty 201,40 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdów powoda taksówkami do placówek medycznych. Powyższe kwoty nie rekompensują jednak w ocenie powoda jego krzywdy oraz strat majątkowych, jakie poniósł.

W odpowiedzi na pozew pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu, uznając roszczenie powoda za wygórowane. Strona pozwana zarzuciła, że dolegliwości związane z urazem nogi opisane w pozwie jako krzywda powoda nie są związane z błędem medycznym lekarza (...), a powód nie wykazał, że konieczność dalszego leczenia i stan jego zdrowia są wynikiem zaniedbania (...), za którą pozwany ponosi odpowiedzialność, jak również, że powód przebywał na zwolnieniu lekarskim w związku z urazem kolana, a nie błędem medycznym oraz, że nie wykazał on wysokości utraconego zarobku. Dalsze koszty leczenia, jakich domaga się powód, nie mają zdaniem pozwanego związku z błędem medycznym.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie sygn. akt I C 756/15/S w punkcie I zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 32.000 zł, w punkcie II powództwo w pozostałym zakresie oddalił, w punkcie III zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2393,84 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, zaś w punkcie IV nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 610,88 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z przeprowadzeniem w sprawie dowodu z opinii biegłego sądowego.

W ocenie Sądu bezspornym w sprawie było, że w dniu (...) r. powód doznał urazu prawego kolana. Z tego względu powód odbył wizyty w gabinecie ortopedycznym ubezpieczonej u strony pozwanej placówki (...) w K., gdzie stwierdzono u powoda uszkodzenie więzadła kolana. Następnie, powód zgłosił się do (...) przy ul. (...) w K. celem zakupu specjalistycznego stabilizatora unieruchamiającego nogę, gdzie odbył kolejne wizyty w dniach: (...)r. celem dokonania ponownych oględzin i punkcji. Nie zastosowano wówczas u powoda profilaktyki przeciwzakrzepowej. W dniu (...) r. po wizycie u lekarza internisty w związku z dolegliwościami w postaci kłucia w płucach, obecności krwi w wykaszlanej wydzielinie, stanu podgorączkowego, pocenia, kaszlu, zaburzeń snu oraz problemów z oddychaniem, powód został umieszczony na Oddziale (...) (...) Szpitala (...) w K., gdzie wykryto u powoda zatorowość płucną typu „jeździec”, wskutek czego zaaplikowano zastrzyki przeciwzakrzepowe. Powód opuścił szpital w dniu (...) r. Otrzymał zwolnienie lekarskie do końca (...) r oraz polecenie przyjmowania leków przeciwzakrzepowych przez okres 3 miesięcy. Pismem z dnia (...) r. powód wezwał pozwanego do zapłaty łącznej kwoty 61,615.00 zł, w tym 16.615,00 zł tytułem odszkodowania oraz 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwana spółka decyzją z (...) r. przyznała powodowi kwotę 6.701,48 zł, w tym 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 500,08 tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz 201,40 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych. Po ponownym zbadaniu sprawy pozwana odmówiła zwiększenia sumy zadośćuczynienia oraz uznania roszczenia w zakresie utraconego dochodu powoda.

Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że unieruchomienie kończyny w ortezie stabilizującej stan kolanowy, stanowiło bezwzględne wskazanie do włączenia leczenia profilaktycznego heparynami drobnocząsteczkowymi, które zmniejszało ryzyko wystąpienia powikłań. Pobyt na sali intensywnej terapii oddziału kardiologicznego wskutek stwierdzonej zatorowości płucnej był dla powoda dużym przeżyciem. Podczas tego pobytu zmarły bowiem (...) osoby, które leżały z nim na tej samej Sali. Powód odczuwał silne dolegliwości bólowe. Miał trudności z poruszaniem się, w związku z czym wszystkie czynności życiowe i fizjologiczne wiązały się z dużym wysiłkiem, tak że musiał korzystać z pomocy dziewczyny. Nadto powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez okres około miesiąca. W wyniku doznanych problemów zdrowotnych nie może być aktywny w takim zakresie, jak miało to miejsce wcześniej. Nie może pływać i biegać. Jediną aktywnością, na jaką może sobie pozwolić jest jazda na rowerze. Powód w dalszym ciągu obserwuje u siebie niepokojące czynności serca, choć badania szpitalne nie wykazały niczego niepokojącego. W związku z powyższym zalecono mu wizytę u psychologa. W czasie jednej z późniejszych wizyt w szpitalu powód bardzo źle się poczuł, obawiał się śmierci. Sporządził testament i odnowił kontakty z dawno niewidzianymi znajomymi. Obecnie powód nie przyjmuje żadnych leków. Do(...)r. zażywał lek zastępujący heparynę. Pełna odpowiedzialność za powikłania zatorowo – naczyniowe u powoda leży po stronie lekarza prowadzącego w sposób wadliwy leczenie ortopedyczne powoda. Powinien on bowiem otrzymać heparyny drobnocząsteczkowe w profilaktyce po urazie

kolana. Podanie takiego leku dawało szansę na uniknięcie powikłań, jakie finalnie wystąpiły u powoda, choć ich nie eliminowało. Trwały uszczerbek na zdrowiu poniesiony przez powoda wskutek powyższego wynosi 10 %.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, w tym dokumentacji medycznej powoda, przesłuchania K. M. oraz opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, rehabilitacji medycznej i medycyny sportowej, które uznał w całości za miarodajne.

W oparciu o te ustalenia Sąd I instancji, powołując przepisy art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 k.c., uznał powództwo za uzasadnione w części. Przyjął, że nie było sporne, że wskutek złej diagnozy lekarza ortopedy, u powoda wystąpiła zatorowość płucna typu „jeździec”. Sporna była jedynie kwota należnego z tego tytułu zadośćuczynienia. Na tym tle Sąd doszedł do przekonania, że łączna kwota 38.000 zł (przy uwzględnieniu kwoty wypłaconej już uprzednio przez pozwanego) stanowić będzie dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość. Sąd Rejonowy zwrócił bowiem uwagę z jednej strony na rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, który wynosi 10 %, z drugiej zaś – na cierpienia psychiczne, jakich doznał w związku z nagłym powzięciem informacji o zagrożeniu swego życia, znajdując się w otoczeniu umierających na tej samej sali szpitalnej osób. Sąd oddalił natomiast powództwo w pozostałym zakresie, wskazując, że żądanie zadośćuczynienia w kwocie 46.000 zł jest wygórowane. Pomimo bowiem znacznego uszczerbku na zdrowiu i cierpienia psychicznego, powód jest osobą młodą, a doznane obrażenia nie spowodowały daleko idących ograniczeń w normalnym funkcjonowaniu powoda. Nie stał się on człowiekiem niezdolnym do samodzielnej egzystencji, a analizowane zdarzenie nie przekreśliło jego planów życiowych na przyszłość. Sąd oddalił również roszczenie o zapłatę odszkodowania, uznając, że powód nie sprostał ciężarowi wykazania związku przyczynowego – skutkowego między błędem lekarskim a tym, że musiał ponieść wydatki, których zwrotu domagał się w pozwie. Powód nie wykazał również wysokości utraconego zarobku pozostającego konsekwencją błędu medycznego. Jeśli zaś chodzi o koszty leków, zostały one już zwrócone powodowi przez stronę pozwaną. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając, biorąc pod uwagę wynik postępowania.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją strona pozwana w części uwzględniającej powództwo do kwoty 10.000 zł, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. polegające na przyjęciu, że zasądzona tytułem stosownego zadośćuczynienia kwota 32.000 zł stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu tego przepisu, podczas gdy ustalone w sprawie okoliczności pozwalają na przyjęcie, że stosowną kwotą zadośćuczynienia jest 22.000 zł. W części motywacyjnej apelant zwrócił uwagę w szczególności, że powód jest osobą młodą, z dokumentacji medycznej nie wynika, by musiał kontynuować leczenie z powodu odniesionego na skutek błędu medycznego uszczerbku. Nie występuje u niego również niewydolność oddechowa. Przebyty uraz nie powoduje konieczności przyjmowania jakichkolwiek leków czy innych konsekwencji w życiu powoda. Powyższe okoliczności świadczą w ocenie skarżącego, że przyznana kwota zadośćuczynienia nie jest adekwatna do krzywdy powoda, zwłaszcza, że jej łączna wysokość oznacza, że zadośćuczynienie przyznane za 1 % uszczerbku wynosi w tym przypadku aż 3.800 zł, co jest zdaniem pozwanego kwotą niespotykaną w tego typu sprawach i wygórowaną biorąc pod uwagę stopień zamożności społeczeństwa. Wskazując na powyższe, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym poprzez zastąpienie kwoty 32.000 zł kwotą 22.000 zł oraz orzeczenie o kosztach procesu z uwzględnieniem takiego wyniku sprawy, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej i zasądzenie na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za II instancję wedle norm przepisanych, wskazując, że kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia przez Sąd Rejonowy była adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda, odniesionego w wyniku błędu lekarskiego, który – gdyby nie szybka reakcja innego lekarza – mógł zakończyć się śmiercią powoda.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które nie pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego oraz nie wykazują błędów natury faktycznej, dlatego też przyjął je za własne skoro nie były kwestionowane.

Sąd I instancji prawidłowo zastosował również w rozpatrywanej sprawie prawo materialne, dlatego z aprobatą Sądu Okręgowego nie mógł spotkać się zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Przepis ten stanowi, że w przypadkach wskazanych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu również odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Zadośćuczynienie ma więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Należy przy tym podkreślić, że oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia jako „odpowiedniej” sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzonych w analogicznych przypadkach. Prawidłowe ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Natomiast korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356.).

W ocenie Sądu II instancji, zasądzona w niniejszej sprawie kwota tytułem zadośćuczynienia nie została wymierzona z przekroczeniem swobodnej oceny i mieści się w granicach sędziowskiego uznania. Brak jest zatem podstaw do dokonania postulowanej zmiany wyroku. Sąd Rejonowy trafnie uznał bowiem, że kwotą odpowiednią do stopnia krzywdy doznanej przez powoda na skutek wadliwej diagnostyki jego urazu i zaniechania włączenia w jego przypadku leczenia przeciwzkrzepowego – przy uwzględnieniu faktu, że pozwany ubezpieczyciel wypłacił już powodowi uprzednio 6.000 zł – jest kwota 32.000 zł. Dokonując takiej oceny, Sąd Rejonowy odwołał się do wypracowanych w orzecznictwie kryteriów, jakimi należy kierować się oceniając adekwatność kwoty zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną spowodowaniem rozstroju zdrowia i dokonał ich indywidualizacji na kanwie rozpatrywanej sprawy. Z jednej strony Sąd I instancji słusznie wziął pod uwagę wnioski wpływające z opinii biegłego, który stwierdził 10 % uszczerbek na zdrowiu, wyrażający się w uszkodzeniu płuc i opłucnej bez niewydolności oddechowej (warunkowany doznaną przez powoda zatorowością płucną), z drugiej zaś – cierpienia fizyczne i psychiczne, których doznał powód.

Ocena dokonana przez Sąd I instancji kompleksowo uwzględnia wszystkie powyższe okoliczności, w przeciwieństwie do stanowiska skarżącego, który w złożonej apelacji skupia się nadmiernie na fakcie, iż uszczerbek jakiego doznał powód, jakkolwiek trwały, wymagał jednokrotnej hospitalizacji, a obecnie nie zachodzi potrzeba dalszego leczenia powoda. Przedstawiając taką argumentację, pozwany zdaje się jednak celowo pomijać szereg istotnych okoliczności towarzyszących ujawnieniu powikłań na zdrowiu powoda. Zapomina bowiem o tym, że jakkolwiek pobyt powoda w szpitalu miał charakter jednorazowy i trwał zaledwie kilka dni, to miał intensywny przebieg. Powód znalazł się bowiem w (...) Szpitala (...) w K. z rozpoznaniem zatorowości płucnej, która to dolegliwość – jak wynika z opinii biegłego – realnie zagrażała życiu powoda. Podczas tej hospitalizacji K. M. okresowo doświadczał bóle ze strony ściany klatki piersiowej. Przeszedł szereg badań specjalistycznych i został poddany leczeniu farmakologicznemu, w tym lekami przeciwbólowymi i przeciwzkrzepowymi. Powód został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym, jednak w dalszym ciągu odbywał kontrole w poradni kardiologicznej (m.in. pod kątem niewydolności serca) oraz ortopedyczno – urazowej i zalecono mu regularne przyjmowanie leków. Nie sposób zatem sensownie ograniczać okresu, w jakim powód odczuwał cierpienia fizyczne i psychiczne, tylko do okresu jego hospitalizacji w (...) r. jak czyni to, w sposób nieuprawniony, autor apelacji. Czas ten wykraczał znacząco poza okres od (...) r. do (...) r. i nie wyczerpywał się tylko w leczeniu szpitalnym. Powód wymagał w dalszym ciągu leczenia (kontrolnego) ambulatoryjnego w poradni specjalistycznej. Przez okres kilku miesięcy powód poddawany był dalszej terapii przeciwzkrzepowej. Co więcej, także przed datą przyjęcia do szpitala K. M. odczuwał dolegliwości związane z później zdiagnozowanym powikłaniem w

postaci uczucia klucia w plecach, obecności krwi w wykaszlanej wydzielinie, stanu podgorączkowego, pocenia, kaszlu, zaburzeń snu oraz problemów z oddychaniem.

Starając się przekonać sąd odwoławczy o nieadekwatności zasądzonej w zaskarżonym wyroku kwoty zadośćuczynienia, skarżący zdaje się nie dostrzegać także, że zadośćuczynienie jako forma rekompensaty majątkowej za doznaną krzywdę ma na celu złagodzenie nie tylko cierpień fizycznych, ale i psychicznych doznanych przez poszkodowanego, a skala tych ostatnich w przypadku K. M. była znaczna. Wywody, jakie poczynił w tej mierze Sąd Rejonowy są wyczerpujące i w pełni trafne, stąd też nie ma potrzeby ich powielania w tym miejscu. Wypada tylko nadmienić, że nie podlega kwestionowaniu, iż świadomość powagi choroby, zagrażającej życiu (a zwłaszcza takiej, która była skutkiem niewłaściwej diagnostyki czy wadliwości przyjętej przez lekarza metody leczenia) oraz jej objawów, stanowić musiała dla powoda poważne obciążenie psychiczne, z którym borykał się nie tylko w czasie pobytu w szpitalu, ale również po zakończeniu hospitalizacji. Wiedza odnośnie nieodwracalności uszczerbku na zdrowiu miała zatem niewątpliwie negatywny wpływ na stan psychiczny powoda, który do tej pory odczuwa subiektywne dolegliwości i ograniczenia wydolności. Obawy, z jakimi do chwili obecnej zmagają się powód, trudno przy tym uznać za przejawione i niezajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy, zwłaszcza gdy uwzględnia się rodzaj doznanego przez niego urazu - dotyczącego jednego z najważniejszych organów w organizmie człowieka, którego obrażenia niemal w każdym przypadku wiążą się z niepewnymi rokowaniami na przyszłość i możliwością nawrotu, a nawet intensyfikacji choroby. Źródłem niewątpliwych cierpień dla K. M. była również konieczność samokontroli oraz ograniczenia aktywności. Wyżej wymieniony, wcześniej w pełni sprawny i aktywny fizycznie, w czasie pobytu w szpitalu miał trudności z poruszaniem się i wykonywaniem czynności fizjologicznych, przez co wymagał pomocy osób trzecich, a po zakończeniu tego etapu leczenia, znacząco ograniczył aktywność ruchową.

Wskazać wypada jeszcze, że nie może decydować o wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia tylko procent uszczerbku na zdrowiu doznany przez poszkodowanego, do czego nadmierną wagę przywiązuje apelacja. Jedynym z koronnych argumentów autora apelacji, które wskazywać mają na nieodpowiedniość zasądzonej przez Sąd Rejonowy kwoty, jest bowiem ten odwołujący się do odniesienia łącznej sumy przyznanego powodowi zadośćuczynienia do procentowego uszczerbku na zdrowiu K. M.. Dokonane przez skarżącego wyliczenia doprowadziły go do wniosku, że kwota zadośćuczynienia odpowiadająca 1 % uszczerbku wynosi 3.800 zł, co stanowić ma – jego zdaniem - kwotą wygórowaną i całkowicie niespotykaną w tego rodzaju sprawach. Takie rozumowanie skarżącego stanowi jednak niedopuszczalne uproszczenie i nie zasługuje na aprobatę. Nie istnieje wszak żadna norma, która decydowałaby o tym, jakie kwoty należą się poszkodowanym za 1% doznanego uszczerbku na zdrowiu. Brak takiej regulacji wskazuje właśnie na to, iż to sąd swobodnie, w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie, ustala jaką kwota będzie sumą adekwatną do stopnia zaistniałej krzywdy. Powinien wziąć przy tym pod rozwagę takie okoliczności jak wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (por. wyrok SN z 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07 - LEX nr 369691). Procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. (por. wyrok SN z 5 października 2005 r., I PK 47/05, M.P.Pr. 2006/4/208). Sąd Rejonowy, określając należne powodowi zadośćuczynienie, wziął pod rozwagę całokształt okoliczności sprawy rzutujących na jego wysokość, a zasądzona w wyroku kwota nie jest wygórowana. Procentowa wielkość uszczerbku na zdrowiu pełniła w niniejszej sprawie, poza jednym z kryteriów oceny krzywdy, jedynie funkcję pomocniczą w ustaleniu mnożnika ostatecznie przyznanego zadośćuczynienia. Do takiego użycia stopnia uszczerbku na zdrowiu zgodnie z dyspozycją art. 445 § 1 k.c., mówiącego o „odpowiedniej sumie”, miał prawo Sąd pierwszej instancji.

Jeśli zaś chodzi o wywody apelacji, sygnalizujące rzekomą różnicę między kwotą zasądzoną w wyroku zadośćuczynienia a kwotami przyznanymi w innych tego typu sprawach, to Sąd Okręgowy miał na względzie, że faktem jest, iż nie można całkowicie abstrahować od tendencji występujących w orzecznictwie w porównywalnych przypadkach, gdyż konfrontacja analizowanego przypadku z innymi pozwala uniknąć rażącej dysproporcji kwot

zasądzanych z tytułu zadośćuczynienia, które mogłyby godzić w poczucie sprawiedliwości. Porównanie takie jednak może stanowić tylko orientacyjną wskazówkę, nie może bowiem naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 lutego 2014 r. o sygn. akt I ACa 849/13). W rozpatrywanym przypadku autor apelacji nie powołał się na żadne konkretne orzeczenia sądowe w podobnej sprawie. Odwołał się przez analogię do innych, bliżej niesprecyzowanych sprawy, ograniczając się tylko do wskazania wysokości stwierzonego uszczerbku na zdrowiu, a zatem bazując na metodologii, którą nie sposób uznać za prawidłową, z przyczyn szczegółowo omówionych już powyżej.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut wskazujący na rzekomą dysproporcję między przyznaną powodowi kwotą zadośćuczynienia a stopą zamożności czy możliwościami zarobkowymi polskiego społeczeństwa. Uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego zasadniczej - kompensacyjnej funkcji (wyrok SN z 10.03.2006r., IV CSK 80/05 opubl. w OSNC 2006/10/175). Wprawdzie z bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, niemniej - jak podniósł Sąd Najwyższy w powołanym judykacie (IV CSK 80/05), to ostatecznie pojęcie sprecyzowane zostało w taki sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest bowiem jego kompensacyjny charakter (wyrok SN z 15.02.2006r., IV CK 384/05, opubl. w LEX nr 190756). Oznacza to, że przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc bezpodstawnego wzbogacenie poszkodowanego (wyrok SN z 28.09.2001r., III CKN 427/00, LEX nr 52766). Innymi słowy, kwestia „odpowiedniości” wielkości zadośćuczynienia w stosunku do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa nie może mieć decydującego znaczenia. Dotyczy to również porównywania zadośćuczynienia do średniego wynagrodzenia czy możliwości zarobkowych społeczeństwa. Kryteria te mogą niewątpliwie stanowić tylko pomocnicze kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia, nie mogą one jednak stanowić wyłącznego miernika jego wartości i nie mogą być stosowane mechanicznie. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkód niematerialnych, a zatem trudno wymiernych i zakres rekompensaty materialnej zależeć powinien przede wszystkim od każdego indywidualnego przypadku. W ocenie Sądu Okręgowego, przyzna powodowi kwota, jakkolwiek – w oderwaniu od okoliczności sprawy może wydawać się wysoka – jest jednak adekwatna do rozmiaru jego krzywdy fizycznej i psychicznej, ocenionej również przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego w kontekście stopy życiowej społeczeństwa i nie doprowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powoda.

Mając na uwadze powyższe rozważania, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną.

Jednocześnie wskazać należy, że zaskarżenie przez stronę pozwaną rozstrzygnięcia zawartego w wyroku punkcie pierwszym i związane z tym żądanie korekty stosunkowego rozliczenia kosztów procesu, odnosi się niewątpliwie do sytuacji uznania zarzutów apelacyjnych. Wobec braku podstaw do zmiany wyroku w punkcie I, brak jest również podstaw do korekty stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu powstałych w postępowaniu przed I instancją.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., tj. stosownie do reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec nieuwzględnienia apelacji w całości, zasadnym było zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu poniesionych przez tego ostatecznych kosztów instancji odwoławczej. Na zasądzone koszty procesu składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda, które wyniosły 900 zł. Wysokość tych kosztów ustalono – przy uwzględnieniu, że wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła w tym przypadku 10.000 zł - na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.). Tak argumentując Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie II sentencji wyroku.

SSO Renata Stępińska SSO Magdalena Meroń Pomarańska SSO Beata Tabaka